

Emilia Kowalczyk Prorokowanie w uwielbieniu

W dziesiątym rozdziale I Księgi Samuela opisana jest historia Saula, a ściślej mówiąc moment namaszczenia go na króla przez proroka Samuela. Ten fragment Słowa Bożego bardzo mnie poruszył w kwestii uwielbienia i zmobilizował do poszukiwania w nim istotnych treści, płynących dla ludzi, którzy chcą być posłuszni nakazom Bożym. Moim rozważaniem podzieliłam się najpierw z członkami grupy uwielbienia w naszym zborze. Pragnę teraz, aby każdy mógł zapoznać się z tym, co mówi Pan – nie tylko osoby zaangażowane w służbę muzyczną, ale wszyscy ludzie wierzący, którzy są powołani do uwielbienia Jezusa swoim życiem.

W wyżej wspomnianym fragmencie czytamy, jak Samuel namaszcza Saula i wypowiada do niego następujące słowa: *„Namaszczył cię Pan na księcia nad swoim dziedzictwem. Gdy dziś odejdiesz ode mnie, spotkasz dwóch mężów u grobu Racheli na granicy Beniamina, w Selsach, którzy ci powiedzą: Znalazły się oślice, których poszedłeś szukać. A oto ojciec twój zaniechał już sprawy z oślicami, a jest zatroskany o was i mówi: Co mam czynić w sprawie mego syna? A gdy ruszysz stamtąd dalej i dojdiesz do dębu Tabor, spotkają się tam z tobą trzej mężowie, podążający do Boga w Betel. Jeden nieś będzie troje kozłat, drugi nieś będzie trzy bochenki chleba, a trzeci nieś będzie łagiew wina. Oni pozdrowią cię życzeniem pokoju i dadzą ci dwa chleby. Przyjmij je z ich ręki. Następnie dojdiesz do Gibei Bożej, gdzie jest załoga filistyńska. A gdy tam wejdiesz do miasta, natkniesz się na gromadę proroków, schodzących ze wzgórza; a przed nimi będą grający na harfie, bębnie, piszczałce i lutni. Oni zaś będą w zachwyceniu. I zstąpi na ciebie Duch Pana, i wespół z nimi ogarnie cię zachwycenie, i przemienisz się w innego człowieka. A gdy te znaki wystąpią u ciebie, uczyn, cokolwiek ci się nadarzy, gdyż Bóg jest z tobą.” (I Samuela 10:1-7).*

Wersety 5 i 6, które zostały tu podkreślone, zastanowiły mnie szczególnie. Co to znaczy: „być w zachwyceniu”, „ogarnie cię zachwycenie”? Jaką rolę owo „zachwycenie” odegrało w życiu Saula? We wszelkich dostępnych mi tłumaczeniach Biblii słowo „zachwycenie” zastępowane było określeniem „prorokowanie”, czy też „wygłaszanie prorocत्व”. Jestem więc pewna, że kiedy Saul spotkał gromadę proroków i muzyków, schodzących ze wzgórza, zaczął po prostu prorokować.

Prorokowanie jest niezwykle ważnym aspektem uwielbienia. Będąc w służbie muzycznej, należy być w pełni świadomym tego, iż uwielbienie to nie tylko śpiewanie piosenek, ale też potężne narzędzie, jakim Bóg może się posłużyć do objawienia swojego Słowa. Prorocत्वem może okazać się zarówno przeczytanie fragmentu Pisma Świętego czy wypowiedzanie tego, co Duch Święty bezpośrednio mówi do naszego serca (zawsze pozostające w zgodzie ze Słowem Bożym), jak i spontaniczne zaśpiewanie pieśni, której słowa okazują się prorocze dla zgromadzenia, modlitwa, stająca się zbudowaniem dla braci i siostr... tak jak Bóg jest nieskończenie różnorodny w swoim działaniu, tak i sposobów wygłaszania prorocत्व może być mnóstwo.

Oczywiście to, co rozumiemy dzisiaj pod słowem „prorocत्व” różni się nieco od tego, które funkcjonowało w czasach dawniejszych. Odnosząc się do „Słownika Nowego Testamentu” Xaviera Léon-Dufour, „w dzień Zesłania Ducha Świętego i na przestrzeni dziejów Kościoła dar prorokowania został jakby na nowo ożywiony, istnieje nawet specjalny charyzmat prorokowania, którego posiadaniem cieszą się w Kościele zarówno mężczyźni, jak i kobiety. Rola tych proroków, z pewnością różna od postannictwa proroków stanowiących fundament Kościoła, polega na objawianiu tajemnic, na napominaniu, pocieszaniu, budowaniu (...)”. Apostoł Paweł nakłania nas do starania się usilnie o dary duchowe, „a najbardziej o to, aby prorokować”, jak czytamy w I Liście do Koryntian. W dalszych wersety tego listu jest wyraźnie napisane, że każdy w zgromadzeniu może prorokować, byle by odbywało się to „godnie i w porządku”. Dążenie do tego, aby prorokować, jest więc jak najbardziej biblijne i właściwe.

Powracając do Starego Testamentu, historia Saula nasuwa mi pewne myśli odnośnie owego dążenia do prorokowania. Analizując dziesiąty rozdział I Księgi Samuela, możemy wyraźnie wypunktować etapy, jakie miał przejść namaszczony na króla Saul:

1. „spotkasz dwóch mężów u grobu Racheli (...), którzy ci powiedzą: Znalazły się oślice, których poszedłeś szukać (...)”
2. „gdy (...) dojdiesz do dębu Tabor, spotkają się tam z tobą trzej mężowie, podążający do Boga w Betel. Oni pozdrowią cię życzeniem pokoju i dadzą ci dwa chleby. Przyjmij je z ich ręki.”
3. „Następnie dojdiesz do Gibei Bożej (...), natkniesz się na gromadę proroków, schodzących ze wzgórza; a przed nimi będą grający na harfie, bębnie, piszczałce i lutni. Oni zaś będą w zachwyceniu.”
4. „I zstąpi na ciebie Duch Pana,(...)”
5. „ (...) i wespół z nimi ogarnie cię zachwycenie,(...)”
6. „ (...) i przemienisz się w innego człowieka.”

Jednak czytając dalej ten rozdział (w. 9-10) widzimy, że Bóg zadziałał inaczej, niż to było powiedziane przez Samuela. "Boża kolejność" była następująca:

1. „A gdy Saul odwrócił się od Samuela, aby od niego odejść, przemienił Bóg jego serce w inne i w tym dniu wystąpiły wszystkie te znaki.”
2. „Poszli tedy stamtąd do Gibei (...)”
3. „(...) i spotkała ich gromada proroków, (...)”
4. „(...) a duch Boży ogarnął go, (...)”
5. „(...) i wpadł w ich gronie w zachwycenie.”

Serce Saula zostało przemienione zaraz po tym, jak odszedł od Samuela. Jako wyjaśnienie tej sytuacji przytoczę fragment książki Dona Pottera pt.: „Twarzą do ściany” z rozdziału „Proroczy muzycy”:

„Powinniśmy dobrze wiedzieć, jakie miejsce Pismo przypisuje muzyce. Muzyka była narzędziem, które zostało użyte, aby poprowadzić Saula do miejsca, w którym jeszcze nigdy nie był. Gdyby jednak Pan nie dotknął wpierw jego serca, Duch Święty nie mógłby w pełni się objawić. Gdyby serce Saula nie było przemienione, muzyka stanowiłaby zaledwie miłe tło.

Może się zdarzyć, że muzyka, nawet w uwielbieniu, stanowi tylko oprawę dźwiękową – jeśli ludzkie serce nie zostało wcześniej przemienione. Jeśli serce jest przemienione, muzyka może stać się nośnikiem proroctwa, uwielbienia, uzdrowienia, ochrony i mnóstwa innych darów pochodzących od Pana.”

Odnosząc te słowa do grupy uwielbienia (i nie tylko), pierwszym warunkiem prorokowania jest przemienione serce i umysł (Efezjan 4:23, Rzymian 12:2). Aby wejść w nowe rzeczy, musimy dać się przemienić!

Drugim etapem była podróż Saula i spotkanie konkretnych ludzi na swej drodze. Aby dojść do trzeciego etapu, o którym za chwilę opowiem, Saul musiał iść ściśle określoną drogą, którą nakazał mu Samuel. W kontekście uwielbienia znaczy to, że ważne jest, aby czynić w swej służbie to, co zostało nam dane przez naszego Boga, nie tylko w sprawach duchowych, ale i czysto fizycznych, jak choćby poświęcanie swego czasu, systematyczność, wierność w małym. „A gdy te znaki wystąpią u ciebie, uczyni, cokolwiek ci się nadarzy, gdyż Bóg jest z tobą.” (I Samuela 10:7) – kiedy jesteśmy wierni w naszej służbie, możemy być stuprocentowo pewni, że Pan będzie stopniowo odsłaniać przed nami kolejne „znaki”, rozwijać nasze talenty, przydawać więcej odpowiedzialności, posyłać Słowo, nadając kierunek rozwoju zarówno grupy uwielbienia, jak i całego zboru. Aby jednak czynić wielkie rzeczy, najpierw trzeba przejść przez rzeczy małe – taka jest zasada Słowa Bożego. Dlatego też, dążąc do prorokowania, musimy być wierni, systematyczni i oddani temu, co małe i na pozór zwykłe, a wtedy Bóg da nam to, co wielkie i wspaniałe. Pan wynagradza naszą cierpliwość, wytrwałość i posłuszeństwo Jego Słowu, tak jak napisane jest w Ewangelii Mateusza: „Dobrze, słuگو dobry i

wierny! Nad tym, co małe, byłeś wierny, wiele ci powierzę; wejdź do radości pana swego.” (Ew. Mateusza 25:21).

Kiedy Saul spotkał gromadę proroków wraz z muzykami, „ogarnął go duch Boży” (w. 10). Nie ma chyba ważniejszej rzeczy w uwielbieniu, niż działanie Ducha Bożego. Muzycy usługujący w zgromadzeniu muszą być szczególnie wyczuleni na to, czy przebieg uwielbienia jest zgodny z wolą Pana, czy też odbiega od norm, jakie wyznacza nam Słowo Boże. Tylko Duch Święty ma prawo działać w Kościele. Wszelkie rzeczy, które być może na zewnątrz wyglądają pięknie, ale dzieją się z inspiracji jakiegokolwiek innego ducha, a nie Ducha Bożego, trzeba definitywnie odrzucić. Janusz Lindner, pastor zboru w Krotoszynie, wyjaśnił mi kiedyś, jak w prosty sposób można rozpoznać, czy dane proroctwo jest z Ducha Bożego, czy też nie. Jeżeli my, którzy wygłaszamy proroctwo, czujemy „sprawiedliwość, pokój i radość w Duchu Świętym” (Rzymian 14:17), a osoba bądź osoby, do których proroctwo jest kierowane, są napomniane, pocieszone i zbudowane, wszystko jest w porządku. Kiedy brakuje któregoś z tych elementów, np. ktoś został napomniany, ale nie ma przedstawionej mu drogi wyjścia, pocieszenia, zbudowania, albo gdy odczuwamy strach i niepokój związany z proroctwem, które otrzymaliśmy, lepiej jest zostawić je dla siebie i prosić Pana o jego objaśnienie, niż powiedzieć coś za szybko i w nieodpowiednim czasie. Warto pamiętać również o tym, że ilekroć wygłaszamy proroctwo, objawiamy w ten sposób Jezusa. Po czym poznać, że proroctwo jest z Ducha Bożego? Po tym, że wskazuje nam ono na osobę Zbawiciela i Króla Jezusa Chrystusa.

Wniosek: dążąc do prorokowania, musimy działać w Duchu Bożym. Gwarancją jego stałej obecności w naszym życiu jest codzienna relacja z Jezusem, modlitwa i czytanie Słowa Bożego, które dają nam poczucie bezpieczeństwa i oparcie w Nim. Przychodząc regularnie do naszego Pana i mając z Nim społeczność nie musimy się bać, że będziemy pod wpływem jakiegoś „innego” ducha. Jezus nas chroni i daje nam pewność, że zawsze będzie z nami: „*Nie porzucę cię ani cię nie opuszczę*” (Hebr. 13:5).

Ostatnim, czwartym etapem wędrówki Saula, było samo „zachwycenie”, czy też „prorokowanie”. I my również możemy to czynić! Stajemy się kanałem, przez które przepływa dla zgromadzenia Słowo Boże – czy to nie wspaniałe? Każdy z nas może budować i zachęcać innych. Każdy z nas może przekazywać Słowo od Pana braciom i siostram. Każdy z nas może być narzędziem w Bożych rękach. Lecz aby być tym narzędziem, trzeba być gotowym, aby się nim stać. Przemienione, a raczej ciągle przemieniające się serce, wierność i systematyczność w służbie i działanie Ducha Bożego sprawiają, że Bóg może objawiać przez nas swoją wolę i zmieniać rzeczywistość dookoła nas.

Zachęcam Was do zastanowienia się nad tym rozważaniem. Wierzę w to, że będzie ono zbudowaniem dla naszego zboru. Dziękuję Panu za to, że jest On Bogiem realnym i działającym, który mówi do swoich dzieci i pozwala im słyszeć Jego głos. Alleluja!

<http://kzszczecinek.forjesus.eu>